

Marcin Kruszyński

Maria Curie-Skłodowska i uniwersytet jej imienia - Lublin, rok 1944 Marcin Kruszyński

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia 66/2,
139-146

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

tów było również obsadzanie stanowisk „swoimi ludźmi” w różnych przedsiębiorstwach państwowych. Dzięki temu rosła pozycja i poparcie kombatanatów w społeczeństwie⁶³.

W zarządzie powiatowym ZBoWiD w Krasnymstawie najbardziej inwigilowany był Bolesław Kukielka. Urodził się on 21 listopada 1916 r. w Tarnogórze, gm. Izbica. W czasie rządów piłsudczyków związał się z ruchem ludowym – należał do Związku Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej „Wici”, a później wstąpił do Stronnictwa Ludowego. Od momentu zajęcia ziem polskich przez hitlerowskie Niemcy, jego aktywność skierowana była głównie na działalność konspiracyjną. Pierwszym jej etapem była przynależność do konspiracyjnego SL, które działało pod kryptonimem ROCH (Ruch Organizacyjno-Chłopski). Kiedy utworzono Bataliony Chłopskie, B. Kukielka ps. Żandarm i Janusz był jednym z pierwszych organizatorów tej formacji. Między innymi jego zasługą było utworzenie ok. 20-osobowego oddziału ochotników z sąsiednich osad: Tarnogóra, Izbica i Wirkowice⁶⁴.

Jak informowała SB, B. Kukielka wraz z zarządem lubelskiego oddziału ZBoWiD stanowili grupę, która szkalowała środowisko partyjne. Wyrażali pogląd, że partia na wsi nie powinna istnieć, lecz ZSL. Wynikało to z faktu, że do zarządu oddziału ZBoWiD w Krasnymstawie należało wielu „ludowców”. Jak oceniał oficer SB, działacze zarządu „prowadzą ożywioną działalność w terenie w gronie zaufanych osób. Ostatnio są sygnały, że [Bolesław] Kukielka urabia opinię wśród znanych mu ludzi w terenie [...]. Trzeba stwierdzić, że [Bolesław] Kukielka wykorzystuje na każdym kroku błędy przeszłości i usiłuje w ten sposób podrywać autorytet partii i władzy ludowej [...]”⁶⁵.

⁶³ W kwestii działalności kombatanatów w przedsiębiorstwach państwowych oficer pisał następująco: „Z działalności zarządu oddziału i rejonowych zarządów ZBoWiD w pow[iecie] hrubieszowskim można wyciągnąć wniosek, że zmienili oni taktykę i starają się pozornie być lojalnymi wobec państwa i partii, **zdobywają placówki gospodarcze, pozyskują sobie społeczeństwo tamtejszego powiatu, by w ten sposób umocnić się na powiecie i mieć wpływ na polityczne i gospodarczo-społeczne życie tego powiatu**” [wyróżnienie Ł. B.]. Por. *ibid.*, k. 86.

⁶⁴ P. Zieliński, *Bolesław Kukielka ps. „Żandarm” i „Janusz” - ostatni partyzant ziemi krasnostawskiej*, [w:] J. Romanek (red.), *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Krasnymstawie w latach 1944–1956*, Lublin 2008, s. 92; Zob. również: Ł. Bednarski, *Służba Bezpieczeństwa i Komitet...*, s. 122.

⁶⁵ AIPN BU sygn. 01355/175. Informacja dot[ycząca] wrogiej działalności w ZBoWiD na terenie tut[ejszego] województwa przez elementy o reakcyjnym obliczu politycznym, k. 89 i AIPN BU sygn. 01355/175. Notatka informacyjna dot[ycząca] działalności Kukielki Bolesława. Opracował Starszy Oficer Wydziału III KW MO S. Gomoła, k. 122–125; W Tomaszowie Lubelskim, w świetle dokumentów sporządzonych przez SB, również dominującą rolę uzyskali byli działacze „podziemia”. Był to m.in. Bolesław Krzeszowiec (BCh), przeciwko któremu SB prowadziła sprawę ewidencyjno-operacyjną. Członkami zarządu zostali głównie żołnierze BCh. Byli to m.in. Franciszek Bartłomowicz, były komendant obwodu BCh i Józef Wawro. Por. AIPN BU sygn. 01355/175. Informacja dot[ycząca] wrogiej działalności w ZBoWiD na terenie tut[ejszego] województwa przez

W Kraśniku zarząd został opanowany – jak to określono – przez „element NSZ–WiN-owski”. Działacze oddziału, m.in. Eugeniusz Baran – według informacji SB – próbowali zmienić skład personalny Gromadzkiej Rady Narodowej oraz komendanta MO. Mieli proponować, aby na miejsce komunistów w tych instytucjach weszli byli członkowie NSZ. Do zarządu ZBoWiD – pod naciskiem byłych członków NSZ – mieli wejść Józef Adamski i Jan Pytlak⁶⁶.

Podobna sytuacja zaistniała w pozostałych zarządach oddziałowych ZBoWiD-u. W Janowie Lubelskim miał być wybrany do zarządu ZBoWiD-u Jan Szpyt (NSZ). W Chełmie zarząd został zdominowany przez byłych członków WiN-u z ugrupowania „Młota”. Do zarządu powiatowego wszedł przedstawiciel AK, Mieczysław Rasprzuk. W Puławach z kolei na czele zarządu ZBoWiD-u stanął były żołnierz BCh Stefan Rodak – ps. Rola, który ścierał się z grupą R. Puchalskiego lansującą pogląd, aby do ZBoWiD-u byli przyjmowani działacze partyjni. SB do najbardziej opanowanych zarządów przez „element winowski” zaliczyła zarząd ZBoWiD-u w Biłgoraju, w którym funkcję prezesa pełnił Michał Kochmański (były oficer AK), sekretarzem zaś został były komendant rejonowy BCh Bronisław Rogowski⁶⁷.

Sytuację, jaka panowała po 1956 r. w lubelskim ZBoWiD-zie, charakteryzuje wspomniany już informator „Technik”, pełniący w Związku funkcję wiceprzewodniczącego zarządu. Z racji pełnionej funkcji doskonale wiedział, jakie realia

elementy o reakcyjnym obliczu politycznym, k. 91; Jak donosiła Powiatowa Komenda MO w Tomaszowie Lubelskim, ZBoWiD osiągnął tak mocną pozycję polityczną, że „odpowiedzialność za losy powiatu chciał przyjąć na siebie”. W związku z tym, na terenie powiatu pojawiało się wiele głosów, że nie rządzą partie polityczne (PZPR, SD, ZSL) ani Rady Narodowe, lecz ZBoWiD. Sam przewodniczący zarządu ZBoWiD Janusz Peter miał oświadczyć w rozmowie z sekretarzem z KP PZPR Lubaczów, „że związek ich nie pójdzie na współpracę z rządem, ponieważ członkowie ZBoWiD byli prześladowani przez rząd” [stalinowski – przyp. Ł. B.]. Por. AIPN BU sygn. 01355/175. Notatka informacyjna dot[ycząca] działalności byłego podziemia AK–WiN–NSZ, bandyckich i peselowskich na bazie ZBoWiD skierowana do Dyrektora Departamentu III MSW SB w Warszawie, mjr A. Mickiewicz, Lublin 17 IV 1957 r., k. 66.

⁶⁶ AIPN BU sygn. 01355/175. Informacja dot[ycząca] wrogiej działalności w ZBoWiD na terenie tut[ejszego] województwa przez elementy o reakcyjnym obliczu politycznym, k. 92.

⁶⁷ *Ibid.*, k. 93, 94. Burzliwa sytuacja panowała również w Zarządzie ZBoWiD w Zamościu, która została scharakteryzowana przez SB następująco „[...] Działalność kierownictwa tego Zarządu zmierza do wyszukania wszystkich rzekomo pokrzywdzonych czł[onków] reakcyjnych organizacji, by w ten sposób skupić ich w szeregach ZBoWiD. Podczas jednego z posiedzeń zarządu rozpatrywano sprawę nowo przyjętych czł[onków] i w czasie dyskusji zlecono, aby w jednej z rubryk umieścić represje stosowane przez władze polskie i radzieckie po wyzwoleniu [...]”. Z kolei analizując wypowiedzi poszczególnych członków Zarządu ZBoWiD SB, odnotowała wypowiedź Stanisława Książka, ps. Wyrwa, który na jednym z posiedzeń krytykował W. Gomułkę, stwierdzając: „[...] Tow[arzystwo] Gomułka zahamował dojście do dobrobytu narodowi polskiemu [...]. Na czoło życia politycznego należało wysunąć człowieka bardziej energicznego o lepszych zdolnościach organizacyjnych”. Por. *ibid.*, k. 95.

polityczne panują w ZBoWiD-zie. Na podstawie jego donosów oficer SB sporządził notatkę, w której pisał:

[...] Kierunek główny, jaki przyjął obecnie Związek, jest [to] organizacja kół w terenie i jak największa masowość. Związek chce się umocnić politycznie poprzez wciąganie jak najwięcej członków, a przez to będą respektowane jego żądania. Wyrazem tego jest wypowiedź sekretarza [Władysława] Zdunka, który po przyjeździe z obrad Zarządu Głównego ZBoWiD-u w Warszawie powiedział, że na wyżej wymienionej naradzie przyjęto uchwałę mówiącą o tym, że do ZBoWiD-u można przyjmować również członków band działających w Polsce po wyzwoleniu, jeżeli ujawnili się ze swojej działalności. Niektórzy członkowie Zarządu Wojewódzkiego, jak np. [Artur] Wiślicz, członek AK /obecnie wykluczony z Zarządu/ stawiał na zebraniu organizacyjnym ZBoWiD-u w Zamościu wyżej wymieniony Związek ponad partię i władzę ludową – mówił, że ZBoWiD winien nadawać kierunek życiu politycznemu i gospodarczemu na swoim terenie [...]⁶⁸.

Po 1956 r. ZBoWiD aktywnie uczestniczył w organizowanych imprezach masowych. W okresie stalinowskim działalność lubelskiej organizacji sprowadzała się tylko i wyłącznie do działalności propagandowej. Sytuacja ta uległa zmianie po „odnowie” Związku. ZBoWiD aktywnie uczestniczył w przygotowaniach i obchodach Święta 1 Maja⁶⁹. Po 1956 r. wiece organizowane przez ZBoWiD były monitorowane przez lubelską SB⁷⁰.

ZBoWiD został zaangażowany w obchody Międzynarodowego Dnia Ruchu Oporu, który był obchodzony w 1957 roku. Uroczystości zorganizowano w dziesięciu powiatach, a uczestniczyła w nich głównie młodzież szkolna. Jak relacjonowała SB, w uroczystościach miało uczestniczyć 800 osób, po przejściu na plac zamkowy liczba ta zaś stopnięć miała do 300⁷¹. Najbardziej burzliwy przebieg miały wystąpienia kombatanatów w powiecie hrubieszowskim, gdzie odnotowano „wrogie wystąpienia” o charakterze antypartyjnym⁷².

W Hrubieszowie ZBoWiD, w ramach obchodów Międzynarodowego Ruchu Oporu, zorganizował zjazdy rejonowe w miejscowościach Mircze i Trzeszczany. W meldunku oficer Artur Mickiewicz odnotował wiele wystąpień krytykujących okres stalinowski i byłej UB. Na zjeździe ZBoWiD w miejscowości Mircze uczestniczył m.in. Stefan Kwaśniewski oraz Piotr Kojro (AK), referat zaś został

⁶⁸ AIPN BU sygn. 01355/175. Notatka służbowa z odbytego spotkania z inf[ormatorem] ps. Technik, Lublin dnia 29 III 1957 r., k. 51.

⁶⁹ Zob. szerzej: I. Main, *Trudne świętowanie. Konflikty wokół obchodów świąt państwowych i kościelnych w Lublinie (1984–1989)*, Warszawa 2004, s. 127–128.

⁷⁰ Szerzej na temat działalności lubelskiego ZBoWiD-u w okresie stalinowskim: zob. Ł. Bednarski, *Lubelski Związek Bojowników o Wolność i Demokrację w okresie stalinowskim 1949–1953*, [w:] R. Litwiński (red.), „Rocznik Lubelski”, t. XXXVII, Lublin 2011, s. 183–206.

⁷¹ W obchodach na terenie powiatów liczba uczestników wahała się od 20 do 200 osób.

⁷² AIPN BU sygn. 01355/175. Meldunek SB skierowany do Dyrektora Departamentu III MSW w Warszawie, mjr A. Mickiewicz, Lublin 17 IV 1957 r., k. 57.

wyłoszony przez Jana Wojaka, który poddał krytyce system stalinowski. W podobnym tonie wypowiadał się Stefan Kwaśniewski, który stwierdził, że „obecnie należy mówić otwarcie i szczerze, że nikt już nie będzie prześladowany, gdyż szpicle UB nie będą już chodzić i podsłuchiwać [...]. My teraz jesteśmy silni i zorganizowani, potrafilśmy się rozprawić ze [Stanisławem] Radkiewiczem i grupą natolińską, a teraz tym bardziej jesteśmy gotowi stanąć do walki, ponieważ jesteśmy razem [...]”⁷³.

Najciekawszym momentem wystąpienia S. Kwaśniewskiego było wyjaśnienie sprawy byłego żołnierza AK–WiN Ignacego Dorosza, który przez ZBoWiD został oddelegowany do UB/MO w celu infiltracji tych instytucji:

[...] nie należy brać pod uwagę służby Dorosza w MO, gdyż organizacja miała za zadanie kierować swoich ludzi do MO i UB, by wiedzieć, co myślą tam o członkach AK, dając przykład, że w b[lym] MBP organizacja AK miała 15 oficerów [...]

Imponującą liczbę uczestników – bo aż 3000 – zebrali w 1957 r. obchody bitwy pod Krężnicą Okragłą z 1944 roku.⁷⁵ W uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele ZW ZBoWiD oraz Polonii Amerykańskiej. Ksiądz w swoim przemówieniu podkreślał bohaterskość żołnierzy AK, którzy walczyli poza granicami Polski. Słowa uznania w stronę żołnierzy AK skierował również sekretarz ZBoWiD-u Czesław Grochowalski⁷⁶.

Sytuację polityczną w lubelskim ZBoWiD-zie po 1956 r. opisywała „Trybuna Ludu” – organ KC PZPR. W numerze z dnia 26 VI 1957 r., w artykule pod tytułem *O sprawach lubelskiego ZBoWiD-u*, we wstępie stwierdzono:

[...] wśród nowych twórczych elementów „październikowej” polityki partii niepośrednie miejsce zajmuje ustalenie właściwego stosunku do członków ruchu oporu, zwłaszcza byłych członków AK i BCh. Nie rehabilitując oczywiście linii politycznej tych organizacji i ich sztabów – partia stara się sprawiedliwie ocenić patriotyzm i wysiłek bojowy wielotysięcznej rzeszy partyzantów.

⁷³ *Ibidem*. Krytyczne wypowiedzi odnoszące się do systemu stalinowskiego padały na każdym zjeździe powiatowym, który był organizowany przez lubelskich kombatanów po 1956 r. Domagano się rozliczeń wobec ludzi związanych z systemem tzw. „kultu jednostki” i zmiany elity kierowniczej zasiadającej w KW PZPR, która ten system tworzyła.

⁷⁴ *Ibid.*, k. 58. Poza słowami S. Kwaśniewskiego w czasie uroczystości padało wiele głosów ze środowisk byłych żołnierzy AK–WiN, którzy dyskredytowali organa MO i UB.

⁷⁵ Akcja pod Krężnicą Okragłą z 24 maja 1944 r., w której oddział majora Hieronima Dekutowskiego „Zapory” zaatakował kolumnę transportową złożoną z 15 samochodów niemieckich, wypełnionych żołnierzami Wehrmachtu, esesmanami i żandarmerią. Tylko części niemieckiej kolumny udało się wycofać. Na temat Hieronima Dekutowskiego „Zapory” zob. szerzej: I. Caban, *Ludzie lubelskiego okręgu AK*, Lublin 1995, s. 40–42 i E. Kurek, *Zaporczycy 1943–1949*, Lublin 1995, *passim*.

⁷⁶ AIPN BU sygn. 01355/175. Meldunek SB skierowany do Naczelnika Wydziału I Departamentu III MSW w Warszawie, mjr B. Dudek, Lublin 24 V 1957 r., k. 78, 79.

Odrzucenie przez partię sekciarskiej praktyki uprzedzeń, niechęci i nieufności do członków BCH i AK stworzyło klimat sprzyjający wymazaniu z pamięci wzajemnych nieraz krzywd i uraz [...] ⁷⁷.

Przytoczony fragment artykułu obrazuje, jaką postawę przyjęły elity władzy PZPR wobec byłych członków organizacji działających w czasie i po II wojnie światowej. Polityka ta była dwubiegunowa. Czytelnik z lektury prasy mógł wywnioskować, że tzw. „władza ludowa” rzeczywiście była przychylna żołnierzom AK, lecz *de facto* środowiska te były traktowane nieufnie i stały się przedmiotem wzmoczonej inwigilacji.

W podtytule artykułu *Odnowa i od nowa* pisano o zauważalnym ożywieniu ZBoWiD-u w województwie, aczkolwiek zwracano uwagę na sytuację w poszczególnych zarządach oddziałowych w powiatach ⁷⁸, do których wstępowali ludzie, którzy w swojej działalności skupiali się na dyskredytowaniu działaczy partyjnych. Autor artykułu zwracał uwagę, że takich osób nie było zbyt dużo:

[...] nie ma takich osób zbyt wielu, stanowczo więcej jest uczciwych AK-owców i BCH-owców, którzy rzetelnie pragną pracować dla Polski Ludowej [...] ⁷⁹.

Podsumowaniem przemian, które zaszły w lubelskim ZBoWiD-zie była wojewódzka konferencja sprawozdawcza zorganizowana w dniu 7 XII 1957 roku. W zebraniu uczestniczyło około 90 osób – głównie byli to członkowie ZO, prezesi i sekretarze zarządów oddziałowych, członkowie komisji weryfikacyjnych i rewizyjnych, jak i sądu koleżeńkiego. W konferencji uczestniczył również przedstawiciel ZG ZBoWiD Stanisław Gołębiowski.

⁷⁷ „Trybuna Ludu”, 25 VI 1957 r., s. 3. W dalszej części artykułu apelowano do byłych członków podziemia antykomunistycznego, aby ujawniali się: „[...] władza ludowa zwraca się do tych wszystkich, którzy po wyzwoleniu – przeważnie pod wpływem wrogiej propagandy – występowali przeciwko nowemu ustrojowi, a teraz zrozumieli swoją winę i chcą uczciwie pracować. Wychodząc ze słusznego założenia, że dla kraju potrzebne są wszystkie serca, umysły i ręce obywateli – **władza ludowa uważa, że trzeba skończyć z rozpamiętywaniem w nieskończoność dawnych sporów i konfliktów, bo to nie przyniesie korzyści ani Polsce, ani ludziom** [wyróżnienie w oryginale – Ł. B.] [...]”. Por. *ibidem*.

⁷⁸ Do takich powiatów zaliczono: Hrubieszów, Bychawę, Kraśnik, Lubartów, Tomaszów.

⁷⁹ *ibidem*. Na łamach czasopisma partyjnego przeanalizowano również działalność ZW ZBoWiD. Kierownictwu Związku m.in. W. Zdunkowi, Edwardowi Dublowi i Franciszkowi Królowi zarzucono, że chcieli wykorzystać sytuację, która zaistniała po Październiku i wykorzystując byłych członków „podziemia”, dążyli do wejścia w ściśle kierownictwo ZBoWiD-u, co osiągnęli. W organie partyjnym pisano również o zjazdach powiatowych organizowanych przez ZBoWiD, w których głównie uczestniczyli członkowie podziemia: „[...] W powiatach, gdzie osobiście przygotowywali zjazdy [Władysław Zdunek, Edward Dubel, Franciszek Król] powiatowe ZBoWiD – w poważnym stopniu bazowali oni właśnie na ludziach znanych z działalności terrorystycznej po wyzwoleniu. Doszło nawet do publicznego wysunięcia prowokacyjnej propozycji, by w kwestionariuszu pod zaszczytną rubryką „represje” wpisywać kary wymierzone przez władzę za udział w bandach [...]”. Por. „Trybuna Ludu”, 25 VI 1957 r., s. 3.

Przedstawiciel ZG ZBoWiD zreferował dorobek odrodzonego Związku. Mówił o sytuacji, która zaistniała po 1956 r. w poszczególnych zarządach oddziałowych zdominowanych przez byłych członków WiN-u⁸⁰. Proponował, aby ZBoWiD był jedną organizacją, która nie tworzy podziałów na AK, AL, BCh:

[...] Trzeba skończyć z tym podziałem na AK, AL, BCh itp. Wprawdzie w ogólnych zarysach sprawy te są jasne i nie ma antagonizmu, lecz są też wypadki, gdzie tworzą się koła, kołeczka. Do rozproszkowania takiego nie wolno nam nigdy dopuścić [...]⁸¹.

Paweł Dąbek – ówczesny prezes lubelskiego ZBoWiD-u – zaprezentował roczny dorobek organizacji, po czym odniósł się do sytuacji zaistniałej w poszczególnych zarządach powiatowych ZBoWiD. Mówił o „wrogich elementach”, które w swoich wypowiedziach głosiły „hasła antyradzieckie”⁸² i zarazem krytykował pracę ZO. Oskarżał skład kierowniczy o to, że wielu kombatantów „odżegnuje” się od ZBoWiD-u, ponieważ ZO niedostatecznie utrzymywał kontakty z zarządami ZBoWiD-u, które funkcjonowały w powiatach⁸³.

Kombatanci uczestniczący w obradach podjęli uchwałę, w której zwrócono uwagę głównie na przestrzeganie instrukcji weryfikacyjnej z 1957 r., jak również określono cele, charakter i zadania Związku. Nazywali go „organizacją patriotów”, w której nie ma miejsca dla „karierowiczów, intrygantów i wichrzycieli wszelkiego typu”. Konferencja poparła również zmiany, które zaszły w kierownictwie ZO, jak i w powiatach⁸⁴.

⁸⁰ APL, ZBoWiD ZW, sygn. 234. Protokół z wojewódzkiej konferencji sprawozdawczej odbytej w dniu 7 XII 1957 r., k. 128; Co do byłych członków WiN-u i NSZ-tu S. Gołębiowski zajął następujące stanowisko: „[...] Nie ma miejsca w Związku dla tych, którzy strzelali do budowniczych Polski Ludowej, dla NSZ, którzy mordowali partyzantów ZSRR, lewicy i Żydów. Były wprawdzie starania reaktywowania WiN. ZBoWiD odżegnuje się od nich. Plenum ZG zobowiązuje oddziały do czuwania nad czystością organizacji [...]”. Por. *ibid.*, k. 129.

⁸¹ *Ibid.*, k. 129; W dalszej części swojej wypowiedzi prelegent zwrócił uwagę na socjalny aspekt działalności organizacji „[...] ZG [ZBoWiD] czyni starania o zwiększenie opieki nad członkami ZBoWiD, stara się o tzw. kartę zbawidowca, wliczanie okresu walk partyzanckich i pobytu w obozach do wliczania do lat pracy [...]. Organizacja będzie dążyła do udzielania potrzebującym członkom jak najdalej idącej pomocy i samopomocy [...]”. Por. *ibid.*, k. 130.

⁸² P. Dąbek, charakteryzując sytuację w lubelskim ZBoWiD-zie po 1956 r., stwierdził: „[...] W ZBoWiD obok trzonu ludzi mających na uwadze dobro ojczyzny znalazły się elementy wrogie, między innymi głoszące hasła antyradzieckie, a przecież wiadomo, że ZSRR jest gwarancją naszej suwerenności i nie może być miejsca w naszych szeregach dla wroga Polski Ludowej, zdrajców, bratobójców itp. Musimy usunąć poza nawias wszystkich antysocjalistów. Nie znieśmy warcholskich jednostek występujących przeciw PZPR, przeciw sojuszowi z ZSRR [...]”. Por. *ibid.*, k. 130.

⁸³ *Ibidem.* W dalszej części konferencji kombatanci dyskutowali głównie o zmianie politycznej po 1956 r., w szczególności o roli AK. W dyskusji nie pomijano również sytuacji wdów i sierot. Piotr Kojro, żołnierz AK, zwracał uwagę na pozycję akowców po 1956 r. „[...] Dziś patrzymy inaczej na AK niż kiedyś. Czy w takich warunkach nie można było błędzić? Ale ci ludzie [żołnierze AK] chcą żyć, chcą pracować [...]”. Por. *ibid.*, k. 133.

⁸⁴ APL, ZBoWiD ZW, sygn. 234. Uchwała Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczej

Uczestnicy konferencji postulowali również, aby wystąpić do KW PZPR, ZSL z wnioskiem, aby partie te informowały i promowały w województwie wstępowanie do ZBoWiD-u tych, którzy posiadają uprawnienia kombatanckie.

Zaskakujący jest fakt, że w materiałach zgromadzonych w archiwach MSW nie znalazłem meldunku operacyjnego SB z przebiegu konferencji. Taka sama sytuacja odnosi się do donosów TW. Jediną informacją dotyczącą przebiegu konferencji – która *nota bene* była dużym wydarzeniem w ZBoWiD-zie – jest informacja redakcji krajowej PAP z 11 grudnia 1957 r., w której informowano o przebiegu konferencji. W relacji PAP-u pisano m.in. o wrogim wystąpieniu byłego członka AK Piotra Kojro, który miał gloryfikować AK⁸⁵.

Wystąpienie Piotra Kojry zostało odnotowane przez redakcję PAP w dokumencie pt. *Informacja Wewnętrzna Krajowej Redakcji PAP*, którą przekazano lubelskiej SB. W informacji pisano o wystąpieniu Kojry, który ostro atakował dawny system, w szczególności były UB, w kontekście przyjmowania nowych członków do Związku:

[...] kryteria członkostwa w Związku – mówił Kojro – to sprawa wymagająca dyskusji. Jedni np. twierdzą, że nie chcą należeć do Związku, w którym są UB-owcy, inni zaś, że nie chcą być z WiN-owcami, i jedni i drudzy mają rację, bo przecież UB-owcy to też mordercy⁸⁶.

Poza tym Kojro postulował, aby dogłębnie przeanalizować wszystkie czynniki, które wpłynęły na walkę żołnierzy WiN po 1944 r. z „ustrojem socjalistycznym”:

[...] przy ocenie b[yłych] członków WiN należy głęboko rozważyć sytuację, która wpłynęła na to, że stanęli oni z bronią w rękę do walki z obecnym ustrojem oraz czy fakt przynależności do WiN ma dyskwalifikować ich w szeregach ZBoWiD⁸⁷.

ZBoWiD odbytej 7 XII 1957 r., k. 149. W uchwale stwierdzono m.in.: „[...] ZBoWiD jako organizacja patriotów nie może być i nie będzie narzędziem jednostek do rozgrywek osobistych, niemającym nic wspólnego z dobrem członków naszej organizacji i ogólnym dobrem społeczeństwa i narodu. Nie ma i nie będzie miejsca w naszej organizacji dla karierowiczów, intrygantów i wicherzycieli wszelkiego typu, którzy, pod pięknymi hasłami odnowy i naprawy Rzeczypospolitej, chcieli organizację naszą sprowadzić na tory walki z partiami politycznymi, usiłując wyłamać ją z FJN, a więc skierować ją przeciw odnowie i naprawie [...]. Izolując te wrogie i prowokatorskie elementy od wpływu na działalność związkową zarządu, powinny kontynuować prace, które mając na celu krzewienie wśród społeczeństwa patriotycznych, postępowych tradycji naszego narodu [...]. Por. *ibid.*, k. 149–151.

⁸⁵ W sprawie Armii Krajowej Kojro miał mówić następująco: „ideologia AK jest do przyjęcia [...]. Cóż to za żołnierz byłby ze mnie, jak i z innych członków organizacji, gdybym wstępując do AK, nie uznawał jej ideologii. Zgadzam się natomiast z tym, że nie do przyjęcia jest ideologia poszczególnych kierowników AK [...]”. Por. AIPN Lu sygn. 07/141 t. 1. Informacja wewnętrzna redakcji krajowej PAP, 11 XII 1957 r., k. 265.

⁸⁶ *Ibidem*.

⁸⁷ AIPN Lu sygn. 07/141 t. 1. Informacja wewnętrzna z dyskusji na konferencji wojewódzkiej ZBoWiD w Lublinie, k. 267.

Lubelszczyzna była szczególnym miejscem na mapie politycznej Polski w okresie okupacji niemieckiej – było to największe zagłębienie partyzantki – po 1944 r. zaś obszar działania podziemia antykomunistycznego. Po 1956 r. byli członkowie ruchu oporu i podziemia antykomunistycznego licznie wstępowali do ZBoWiD-u i automatycznie stawali się przedmiotem inwigilacji przez lubelską SB. Najboleśniejszym etapem działania komunistycznego aparatu represji wobec tych środowisk była współpraca – podejmowana w różnych okolicznościach – przez byłych żołnierzy AK–WiN–NSZ ze służbami PRL-u. Wielu z nich posiadało piękną biografię w czasie okupacji niemieckiej i po 1944 r., lecz w okresie PRL-u stawali się ofiarami systemu komunistycznego, współpracując z SB w charakterze .

SUMMARY

The AK (veteran) societies that were in operation in different organizations of People's Republic of Poland after 1944 were controlled by security organs. This process lasted until the period of political changes in government that took place in Poland after 1989. The main aim of the Secret Police that operated in PRL was to invigilate, neutralise and, what is more, to divide the veteran entourage. The one and only mass organisation that associated veterans was the Society of Fighters for Freedom and Democracy. The Home Army members constituted a very cohesive group in the Society so that is why, during the period of People's Republic of Poland, the security organs controlled former soldiers who had belonged to it. Up to 1956 previously mentioned tasks were carried out by the Communist Security Office as well as by the Military Information. These institutions invigilated and repressed the members of anticommunist underground movement.

An ostensible adoption of a positive stance towards Home Army soldiers associated in ZBoWiD by the elite of The Polish United Workers' Party after the Polish Thaw (after 1956 Home Army soldiers started joining the Society in large numbers) did not change the attitude towards them. It only modified the methods of harassment and invigilation. After the dissolution of the Military Information its duties were passed to Internal Military Service and Security Service. Those institutions invigilated not only the former associates of the Society of Fighters for Freedom and Democracy but also the most prominent activists of underground who belonged to the opposition movement, such as Marian Gołębiowski.

The main aim of this article is to introduce and analyse the operation of communist mechanisms of oppression towards the Society of Fighters for Freedom and Democracy as well as its invigilation of Lublin's unit and its members by the Security Service of the People's Republic of Poland. Moreover, I will try to show that the October 1956 did not change the negative attitude towards the former soldiers of anti-communist underground. Since they were included in the amnesty it only altered their situation. The so-called "people power" only intensified the monitoring of Home Army's entourage gathered in the Society of Fighters for Freedom and Democracy, especially after 1956.